

ANNA TURSKA

BIZNESMENI I ICH WIZERUNEK ŁADU PRAWNEGO

(fragment)

w: Anna Turska, Elżbieta Łojko, Zbigniew Cywiński, Andrzej Kojder, *Społeczne wizerunki prawa. Z badań: Jakiego prawa Polacy potrzebują?*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999

II. PRAWO W WIZERUNKU BIZNESMENÓW

W przyjętych założeniach badawczych subpopulacja biznesmenów traktowana była jako grupa wskaźnikowa dla mobilności społeczeństwa polskiego w procesie transformacji systemowej, w którym gospodarka rynkowa opiera się na działaniu autonomicznych podmiotów. Aktywne przystosowanie się do zachodzących w Polsce zmian tej subpopulacji stwarzało szansę na uchwycenie jej oczekiwań wobec prawa, wynikających z pełnionej roli społeczno-zawodowej.

Oczekiwania związane z potrzebami roli są szczególnie charakterystyczne dla procesu prywatyzacji, który w Polsce — w odróżnieniu od innych społeczeństw postkomunistycznych — charakteryzuje się wprawdzie brakiem powszechnej prywatyzacji, ale też szczególnie wzmożoną prywatyzacją założycielską. Oddolny, spontaniczny proces tej prywatyzacji, podejmowanej przez podmioty prywatne, pozwala posłużyć się pojęciem „instytucji antycypowanej” jako doniosłej poznawczo dla badanej problematyki. Pojęciem tym posługuje się M. Fedorowicz w analizie procesu prywatyzacji w Polsce pisząc: „Zmiany zachowań gospodarczych dokonywały się więc częściowo pod wpływem antycypacji spodziewanego w niedalekiej przyszłości porządku instytucjonalnego... to miękkie narzędzie przemian było bardzo skuteczne w początkowym okresie, gdyż sprzyjało szerokiemu rozpowszechnieniu w krótkim czasie nowych orientacji i zachowań gospodarczych. Charakter «instytucji antycypowanej» może jednak łatwo ulegać zmianom i nie wystarcza do powstawania trwałego ładu”⁴⁹.

Zważywszy na fakt, iż w tworzeniu trwałego ładu instytucjonalnego istotną rolę odgrywa prawo, podjęcie badań dotyczących oczekiwań biznesmenów wobec regulacji prawnej stało się ważną potrzebą efektywnej transformacji gospodarczej i szerszej — systemowej.

Nasze założenia badawcze implikują w sposób oczywisty, iż uzyskane z badań wyniki nie będą interpretowane w kategoriach stopnia legitymizacji prawa czyjego prawomocności. W miejsce tych kategorii będziemy posługiwać się pojęciem oczekiwań wobec prawa wyznaczonych zarówno przez istotę zmiany transformacyjnej, jak też pełnione role społeczno-zawodowe.

⁴⁹ Por. M. Fedorowicz, *Prywatyzacja jako nurt przemian instytucjonalnych*, w: *Elementy nowego ładu*, red.: H. Domański, A. Rychard, Warszawa 1997, s. 152.

1. Wizerunek ładu prawnego — biznesmen jako obywatel

W prowadzonych przez nas badaniach wizerunek ładu prawnego w oczach biznesmena interesował nas w dwu pełnionych przez niego rolach, to jest obywatela i nosiciela nowo kształtującej się w Polsce roli społeczno-zawodowej. Takie ujęcie tematu badań nie stanowiło dotychczas samodzielnego przedmiotu analiz. Stwierdzając powyższe, trzeba jednakże odnotować fakt, iż problematyka stosunku do prawa — wyrażającego się w opiniach, poglądach i ocenach tej zbiorowości społecznej — stanowi stały kontekst wielu badań empirycznych. Dowodzi to, iż prawo postrzegane jest powszechnie jako ważny instrument wpływający na efektywne i społecznie aprobowane funkcjonowanie w roli biznesmena.

Cechą charakterystyczną tej roli jest ostra konfrontacja indywidualnego interesu ekonomicznego z interesami społeczeństwa. Określa to szczególne wymogi wobec prawa, które powinno zapewnić zarówno interesy indywidualnego przedsiębiorcy, jak i ogólnospołeczne interesy gospodarcze. Jeśli nie spełnia się tych wymogów, to prawo bardzo łatwo może stać się czynnikiem dysfunkcyjnym, a nawet kryminogennym. Czas transformacji społeczeństw postkomunistycznych nadaje szczególnej rangi tej problematyce. Przyjmowane bowiem w tym zakresie rozwiązania prawne będą miały decydujące znaczenie nie tylko dla postępów w kierunku gospodarki rynkowej, lecz również dla procesów konstytuowania się zbiorowości biznesmenów w grupę społeczną, włączoną możliwie bezkonfliktowo w ogólną strukturę społeczną.

Przeprowadzone przez nas badania stanowią podstawę do skonstruowania wizerunku ładu prawnego w dwu zarysowanych tu ujęciach. W tym fragmencie analiz przedstawimy ustalenia badawcze dotyczące wizerunku ładu prawnego badanych biznesmenów występujących w roli obywateli. Obywatelski wizerunek ładu prawnego oparty został na opiniach i przekonaniach badanych na temat miejsca i roli prawa w organizacji życia społecznego ludzi. Przyjeliśmy, iż jego treści wyznaczone są przez oceny obowiązującego prawa i świat wartości przypisywanych prawu jako instrumentowi kształtowania ładu społecznego.

W przyjętym stanowisku obywatelski wizerunek ładu prawnego będzie zawierać spełnione lub nie spełnione potrzeby i oczekiwania wobec prawa, jako regulatora życia społecznego. Owe oczekiwania i potrzeby mogą mieć charakter w równej mierze etosowy, co pragmatyczny.

Ocena istniejącego ładu prawnego

Badani biznesmeni wysoce krytycznie oceniają istniejący stan prawa w Polsce, odnosząc te oceny do treści i formy prawa, sposobów jego stosowania i czynienia z niego użytku. Oceny te mają charakter zarówno globalny, jak i uszczegółowiony, a dotyczą określonych instytucji prawnych. W wymiarze globalnym dominują w badanej grupie przekonania o nieskuteczności prawa; takie przekonanie prezentuje 79,3% badanych. Współwystępuje ono z szerokim spektrum wskazywanych wad prawa, które zdecydowanie dominują nad jego zaletami.

Jest znamienne, że w odpowiedzi na pytanie o zalety prawa przeszło połowa badanych (52,7%) wyraża opinię, że prawo nie ma żadnych zalet, ale dobrze, że

w ogóle jest jakieś prawo. Za najważniejsze zalety obowiązującego prawa badani biznesmeni uznali takie jego wartości, jak: wolność, swoboda obywatelska, możliwość dochodzenia swoich praw, uwolnienie prawa od wpływów politycznych, większa wolność gospodarcza, umożliwienie inicjatywy gospodarczej (18%).

W odpowiedzi natomiast dotyczących wad prawa pojawiały się najczęściej następujące opinie: prawo jest niespójne, zawile, nie wiadomo co obowiązuje (34,7%); zakres regulacji prawnej jest zbyt wąski albo zbyt szeroki, a jednocześnie za dużo przepisów (27,3%); prawo jest nieegzekwowalne, zbyt opieszale w działaniu — szczególnie wobec przestępców; brak aktów wykonawczych (18,7%); prawo dopuszcza do afer, nie daje poczucia bezpieczeństwa (15,3%). Ta ostatnia krytyczna ocena prawa znajduje swoją opozycję — w wypowiedziach nielicznych wprawdzie badanych (4,0%), w których wady prawa stają się jego zaletą. Dają bowiem możliwość omijania go, a także interpretowania na swoją korzyść.

Istnienie „szarej strefy gospodarki” opiera się na takim właśnie sposobie patrzenia na prawo i czynienia z niego użytku. Odpowiedzi badanych na pytanie, na czym polega zjawisko „szarej strefy”, przynoszą w tej mierze wiele ciekawych informacji. Zdecydowana większość badanych wiąże to zjawisko z zatrudnianiem pracowników „na czarno”, niepłaceniem podatków, nielegalnym prowadzeniem interesów (68,9%) oraz z działaniem złodziei, kombinatorów, malwersantów (11,3%), w znikomym natomiast stopniu z właścicielami firm prowadzonych na własny rachunek (2,7%). Z ustaleń tych można wnosić, iż badani biznesmeni nie identyfikują się z pozaprawnymi formami działania „ludzi robiących interesy” i można założyć, że wykluczają ich ze środowiska legalnie działającego biznesu.

Ogólna ocena słuszności czy też niesłuszności obowiązującego w Polsce prawa jest zdecydowanie mniej krytyczna. Występuje tu bowiem wyraźne zróżnicowanie ocen: raczej krytyczne oceny wyraża 49,3% respondentów, a raczej pozytywne — 36,0%. Biznesmeni, którzy raczej pozytywnie oceniają słuszność prawa w uzasadnieniach argumentowali: prawo jest sprawiedliwe, demokratyczne, chroni obywateli, reguluje funkcjonowanie państwa i gospodarki, rozstrzyga konflikty, odpowiada trendom europejskim (41,5%). Występowały tu też wypowiedzi, iż prawo jest niedostosowane do rzeczywistości, ma wiele pozostałości z systemu PRL, jest dowolnie stosowane, brak ochrony prawnej (36,3%).

Oceny krytyczne, odbierające prawu słuszność, opierały się na wskazywanych formalnych, systemowych wadach prawa, takich jak: chaos prawny, luki w prawie, nieczytelność i niejasność prawa, brak konstytucji, a także niedostosowanie prawa do zachodzących zmian (33,3%). Oceny krytyczne „słuszności” prawa wiązali badani także z jego stosowaniem: niewłaściwe stosowanie, całkowita dowolność w interpretacji, brak ochrony prawnej, preferowanie polityków, ludzi wpływowych i bogatych, brak ochrony ludzi biednych i słabych (38,2%).

Przedstawione analizy dają pogłębiony wizerunek krytycznych ocen prawa jako nieskutecznego i niesłusznego. Nasuwa to pytanie, na ile prawo w przekonaniu badanych stanowi obecnie instrument kształtowania i organizowania życia społec-

nego. Wysoce krytyczna ocena stanu prawa nasuwa też pytanie, czy możliwa jest w tej sytuacji aprobata dla działań legalnych.

Udzielając odpowiedzi na powyższe pytania — na podstawie naszych ustaleń badawczych — trzeba stwierdzić, iż badani biznesmeni wyrażają aprobatę dla działań legalnych. Wyrazem tego są odpowiedzi zdecydowanie negatywnie oceniające postępowanie, które narusza prawo w imię: osobistych potrzeb (90,6%), potrzeb i interesów rodziny (78,0%), własnego sumienia (53,3%), ważnego interesu społecznego (54,0%).

Aprobata dla działań legalnych występuje również w odpowiedzi na pytanie: co należałoby zrobić, jeśli ktoś jest przekonany, że prawo jest niesłuszne? W odpowiedziach dominuje aprobata legalnych form zabiegania o zmianę prawa: interwencja u parlamentarzystów, Rzecznika Praw Obywatelskich, w komisjach sejmowych czy u innych władz (66,1%); stosunkowo często występują jednak i odpowiedzi wskazujące na bezsilność czy bezradność obywateli w takiej sytuacji (37,0%); tylko nieliczni preferują zachowania polegające na omijaniu niesłusznego prawa (8,7%).

Istnieje oczywiście problem, na ile mamy tu do czynienia z wypowiedziami deklaracyjnymi, szczególnie, że w odpowiedzi na pytanie: Jak należy się zachować, gdy prawo naszym zdaniem jest niesłuszne?, wariant „należy je stosować tylko pozornie, a faktycznie je omijać”, wybrał więcej niż co trzeci badany. Uprawdopodobnia to hipotezę o daleko posuniętej ambiwalencji postaw badanych biznesmenów wobec prawa.

Sygnalizowany krytyczny stosunek do instytucji ładu prawnego znajduje wyraz w odpowiedziach na pytanie: Do kogo zwróciłby się badany, w sytuacji pokrzywdzenia go przez działania niezgodne z prawem? Uzyskany rozkład odpowiedzi przedstawia się następująco:

Instytucje	którym przypisuje się raczej zaufanie (%)	którym raczej nie przypisuje się zaufania (%)
Policja	36,0	58,0
Prokuratura	48,0	40,6
Sąd	59,3	28,7
Urząd gminy	18,0	62,0
Urząd wojewódzki	18,7	60,7
Urząd Skarbowy	28,7	59,3
Rzecznik Praw Obywatelskich	75,3	12,0
Najwyższa Izba Kontroli	45,3	27,3

Interpretując te dane, trzeba zwrócić uwagę na następujące ustalenia. Na osiem instytucji biznesmeni połowę z nich uznali za raczej budzące zaufanie, a w stosunku do drugiej wyrazili raczej brak zaufania. Znajduje to wyraz w proporcjach punktów procentowych. W grupie instytucji o niskim stopniu zaufania znalazły się: policja, urząd gminny, urząd wojewódzki, Urząd Skarbowy.

Zdecydowanie niskie zaufanie do urzędów administracji publicznej można interpretować jako wyraz przekonań, iż brak w nich nadzoru instancyjnego nad działa-

niami urzędników. Takie przekonania powodują istotne zawężenie kręgu instytucji, do których może się zwrócić obywatel w sytuacji pokrzywdzenia przez działania niezgodne z prawem. Bardzo wysokie wskazania na Rzecznika Praw Obywatelskich pozwalają przypuszczać, iż funkcjonuje on w świadomości badanych jako instytucja ogólnego nadzoru nad działaniem różnych urzędów.

Zwraca również uwagę ustalenie, że prokuratura uzyskała niewielką przewagę zaufania nad brakiem zaufania, a policja znaczącą przewagę braku zaufania. Brak zaufania do policji wyrazili badani biznesmeni również w pytaniu dotyczącym instytucji skutecznej ochrony mienia prywatnego. W odpowiedziach na to pytanie nieco więcej niż co piąty badany (23,3%) wyraził opinię, iż policja raczej chroni mienie prywatne, trzy czwarte natomiast (75,3%) było zdania przeciwnego. Mamy więc tu wyraźnie do czynienia z dominującym przekonaniem wyrażającym dezaprobatę dla działań policji.

Powyższe analizy można skonkludować wnioskiem, iż istniejący ład prawny w opiniach badanych biznesmenów opiera się na działaniu jednej znaczącej instytucji zaufania społecznego — Rzecznika Praw Obywatelskich — i w zdecydowanie mniejszym stopniu na działaniu sądów.

Zarysowany przez biznesmenów wizerunek ładu prawnego, wysoce krytyczny, nie satysfakcjonujący ich jako obywateli nasuwa kolejny problem. Jest nim zakres regulacji prawnej i częstotliwości jej zmiany. Domniemanie, iż w badanej populacji mogą przeważać nastawienia na minimum regulacji prawnej i niezbyt często zmienianej, nie znajduje w naszych badaniach jednoznacznego potwierdzenia. Biznesmeni w większości opowiadają się za jak najszerszą regulacją prawną w sprawach dotyczących jednostki i społeczeństwa (62,3%), przeciwne zdanie — prawo powinno regulować tylko te sprawy, których nie reguluje moralność, religia, obyczaje — wyraża 25,3% badanych. W kwestii trwałości prawa badani wyrażają bardziej zróżnicowane stanowiska, albowiem za prawem nie zmienianym przez dłuższy czas opowiada się 45,3%, a przeciwnego zdania — potrzeba szybkich przystosowań do nowej sytuacji — jest 36,7% badanych.

Przeprowadzone dotychczas analizy wskazują, iż prawo — mimo krytycznych ocen i jednocześnie pewnej ambiwalencji postaw badanych — nie straciło stosunkowo wysokiej pozycji jako ważny instrument porządku i bezpieczeństwa społecznego. Takim nastawieniom wobec prawa towarzyszy oczekiwanie, że prawo powinno koncentrować się obecnie na spektakularnych, a jednocześnie użytecznych celach. Jest znamienne, że spośród sześciu powiniących celów prawa — ochrona ustroju państwowego, uczenie dyscypliny społecznej, upodmiotowienie społeczeństwa w systemie władzy, rozstrzyganie konfliktów, ochrona godności ludzkiej — najwięcej wyborów uzyskał taki cel prawa, jak zapobieganie przestępczości i zwalczanie jej (84%). Inne wybierane cele osiągały wartości między 54-34%.

W konkluzji przedstawionego tu wątku analizy, trzeba podkreślić, iż obecny stan prawa i jego instytucji, charakteryzujący kryzys normatywny przełomu ustrojowego, znajduje w percepcji biznesmenów pełne odbicie. Implikuje to konieczności nieustannych wyborów, przed którymi stoją badani biznesmeni — dotyczących co najmniej trzech dylematów: mniej czy więcej prawa, prawo względnie stabilne czy

szybko i często dostosowywane do nowych sytuacji, legalistyczna postawa wobec prawa czy celowościowo-manipulacyjna. Dylematy te są dostatecznie widoczne w wielu wypowiedziach biznesmenów. Jednocześnie wypowiedzi te wskazują na ich pragmatyczne — nie wolne jednakże od treści aksjologicznych — podejście do prawa, co można interpretować jako nowy, kształtujący się typ racjonalności, odpowiadający przewartościowaniom systemowym.

Wartości pożądanego ładu prawnego

Świat wartości biznesmenów, który współtworzy wizerunek ładu prawnego, występował dotychczas głównie w postaci wartości instrumentalno-uitylitarnych. W małym natomiast stopniu odnosił się do wartości samoistnych, jakie badani wiążą z prawem. Do klasycznych wartości samoistnych w prawie — potwierdzanych w wielu konwencjach międzynarodowych, a przede wszystkim w ONZ-towskiej Karcie Praw Człowieka i Obywatela — należą wolność i równość.

W badaniach naszych biznesmeni udzielili odpowiedzi (na czteropunktowej skali) na pytanie: „Czy obecnie w Polsce przestrzegane są prawa człowieka i obywatela?”. Pytanie zawierało katalog 10 praw, w których dominowały prawa wolnościowe. Odpowiedzi na biegunach skali: „zdecydowanie tak” — „zdecydowanie nie”, koncentrowały niewielką liczbę głosów (w granicach 20,0%), a zasadnicza kumulacja odpowiedzi zawarta była w przedziale „raczej tak”, „raczej nie”. Uzyskany rozkład odpowiedzi mieszczący się na skalach środkowych przedstawia się następująco:

Prawa	Raczej przestrzegane (%)	Raczej nie przestrzegane (%)
Do sprawiedliwego sądu	48,7	27,3
Do informacji	52,7	25,3
Do swobodnego wyboru kraju zamieszkania	52,7	13,3
Do poszanowania praw słusznie nabytych	49,3	26,7
Do indywidualizacji odpowiedzialności karnej	40,7	18,0
Do wolności słowa	56,7	16,7
Do uznania niewinności w przypadku, gdy istnieją wątpliwości co do winy	46,0	22,0
Do zabezpieczenia minimum socjalnego	26,7	38,7
Prawa dziecka	26,0	38,7
Prawo społeczności lokalnej do samodzielnego zarządzania częścią spraw publicznych	30,0	29,3

Analiza powyższych danych pozwala twierdzić, iż opinie badanych biznesmenów są podzielone; jednocześnie mamy tu do czynienia z raczej pozytywnym

wizerunkiem respektowania w Polsce praw człowieka i obywatela. Z tendencji tej wyłamują się jedynie odpowiedzi dotyczące minimum socjalnego i praw dziecka.

Badani biznesmeni udzielili nam również odpowiedzi na pytanie: „Które z tych praw powinny być bezwzględnie przestrzegane?” W pytaniu tym chodziło nam o uchwycenie stopnia ekspresji oczekiwań aksjologicznych i/lub minimum aksjologicznego prawa. Uzyskany rozkład najczęstszych wskazań, w którym znalazły się: prawo do sprawiedliwego sądu (90,7%), prawo do informacji (66,0%) oraz prawo do swobodnego kraju zamieszkania (48,0%) — pozwala stwierdzić, iż badani biznesmeni przyjmują minimum aksjologiczne prawa.

Na pozostałe kategorie praw — które powinny być bezwzględnie przestrzegane — biznesmeni wskazywali w granicach kilku lub kilkunastu procent; jedynie na prawo do poszanowania praw słuszenie nabytych wskazywał nieco więcej niż co piąty badany, a na prawo do wolności słowa nieco mniej niż co piąty. Za hipotezą o minimum aksjologicznym prawa przemawia również fakt, iż w dokonanych wskazaniach nie znalazły się takie prawa, o których badani są w większości przekonani, że nie są one dostatecznie respektowane.

Inna uwaga, jaka nasuwa się w związku z minimum aksjologicznym prawa, to fakt, iż nie znalazły się w nim wartości porządku demokratycznego, takie jak: wolność słowa, minimum socjalne i prawa samorządowe. Powyższe ustalenia dobrze określają postawę obywatelską badanych jako skoncentrowanych na wolnościach indywidualnych, istotnych dla funkcjonowania w roli biznesmena.

Dla porównania trzeba wskazać, że przeciętny Polak (ankieta ogólnopolska) wykazuje zdecydowanie większą ekspresję we wskazaniach na prawa, które powinny być bezwzględnie przestrzegane. Na 10 analizowanych praw 6 uzyskało wskazania w granicach 81,8-42,2%. Reasumując, minimum aksjologiczne biznesmenów zawiera prawa wolnościowe nastawione jednak na potrzeby roli zawodowej, a nie obywatelskiej.

Drugim badanym elementem świata wartości biznesmenów była równość wobec prawa. Postawione w tej mierze pytania miały dostarczyć informacji: czy w naszym kraju wszyscy ludzie są równi wobec prawa; jeśli nie, to jakie czynniki mają wpływ na nierówne traktowanie przez prawo i czyje interesy powinny być przede wszystkim chronione przez prawo? Jak wynika z treści pytań, dotyczyły one zarówno oceny tego, jak jest, a także, jak być powinno. Zawarte w pytaniach oceny stanów faktycznych i powinnościowych skierowane były na poznanie przekonań badanych w kwestii, czy obecnie prawo jest bądź powinno być instrumentem społecznego uprzywilejowania, a także czy powinno być instrumentem stwarzającym ludziom równe szanse życiowe.

W ocenie stanu faktycznego biznesmeni w dominującej przewadze wyrazili przekonanie o braku równości wobec prawa w naszym kraju (78,7%), przeciwne przekonanie wyraziło 16,7% badanych. Przekonani o braku równości wobec prawa wskazywali najczęściej na następujące czynniki nierównego traktowania ludzi: udział we władzy (77,3%), posiadany majątek (65,3%), poglądy polityczne (43,3%). Taka sekwencja czynników mających wpływ na nierówność ludzi wobec prawa jest jednocześnie wskazaniem na grupy faktycznie uprzywilejowane. W przypadku

bowiem pozostałych czynników: płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania, przekonania moralne czy wyznaniowe, choroba lub kalectwo — badani biznesmeni względnie proporcjonalnie podzielili swe stanowiska — bądź dostrzegając w tych czynnikach element nierównego traktowania ludzi, bądź nie.

Analogiczna tendencja wystąpiła w odpowiedziach na pytanie o grupy, których interesy najlepiej chroni prawo. Zdaniem badanych najlepiej chronione są interesy następujących grup: dawnej nomenklatury (54,7%), obcego kapitału (37,3%), osób sprawujących władzę (25,0%). Te trzy grupy społeczne skumulowały łącznie — na 1, 2, 3 pozycji dokonanych wyborów — 127,0% wskazań. Podczas gdy analogiczny odsetek dla grup: emeryci, inteligencja, rolnicy, bezrobotni, prywatni przedsiębiorcy, robotnicy — wynosił 51,6% wskazań. Dane te upoważniają do stwierdzenia, iż w przekonaniu badanych istnieją grupy uprzywilejowane wobec prawa — tworzą je ludzie posiadający władzę i majątek — w tym kapitał zagraniczny — natomiast pozostałe kategorie społeczne nie są postrzegane jako grupy szczególnie chronione przez prawo.

Jak te przekonania przekładają się na powinnościowy model prawnej ochrony interesów obywateli? Odpowiedź na to pytanie ma zasadnicze znaczenie dla interpretacji pozycji zasady równości wobec prawa w hierarchii innych wartości przez prawo chronionych. Te inne wartości wynikają zarówno z moralnej, jak i społecznej potrzeby równomiernego rozkładania kosztów restrukturyzacji gospodarki i przystosowania do standardów Wspólnoty Europejskiej. Wyrażają się one w polityce osłon socjalnych oraz celowych dotacji państwa⁵⁰. W okresie transformacji, w którym występuje gwałtowne rozwarstwianie się społeczeństwa i niespotykany dotychczas w Polsce wzrost ubóstwa i nędzy, wartości te uzyskują w społeczeństwie wysoką rangę.

Z ustaleń naszych wynika, iż biznesmeni odrzucają wartości związane z równomiernym społecznie rozkładem kosztów transformacji, dając zdecydowane pierwszeństwo zasadzie równości wszystkich ludzi wobec prawa. Takie jest zdanie przeważającej większości (68,7%), a jedyne wyłomy, jakie w niej czynią, dotyczą emerytów (14,7%), prywatnych przedsiębiorców (8,0%) oraz uczciwie pracujących ludzi, wytwarzających dochód narodowy (6,7%).

W świetle przedstawionych danych badani biznesmeni nie tylko wiążą wszelkie odchodzenie od zasady równości wobec prawa z faktycznym kreowaniem grup uprzywilejowanych, lecz postulują jej respektowanie w stosunku do wszystkich ludzi — niezależnie od ich sytuacji społeczno-ekonomicznej, wyznaczonej przez proces kształtowania się prywatnej gospodarki rynkowej. Unikając nadinterpretacji poczynionych ustaleń, trzeba stwierdzić, iż równość wobec prawa w świecie wartości biznesmenów ma wprawdzie pewne znamiona wartości autotelicznej, ale również wartości utylitarnej.

Kończąc ten fragment analiz dotyczący wizerunku prawa prezentowanego przez biznesmenów jako obywateli, trzeba zwrócić uwagę, że wizerunek ten byłby peł-

⁵⁰ Por. R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Warszawa 1993.

niejszy, gdyby skonfrontować go z wizerunkiem innych badanych przez nas populacji.

Nie wchodząc w ten wątek analiz, trzeba jednak zasygnalizować, iż w ustale- niach badawczych, pochodzących od wszystkich populacji, występowały obszary wspólnych potrzeb wobec prawa, tak powszechnych, że można je traktować jako *communis opinio*. Są to: uznanie za podstawowy cel prawa walki z przestępczością i zapobieganie jej; dezaprobata dla posługiwania się prawem w złych intencjach — zwłaszcza przez ludzi władzy i elity polityczne; opcja dla takiego modelu konstytucji, który gwarantowałby powszechność skargi konstytucyjnej; wysoce krytyczna ocena skuteczności prawa; i analogiczna ocena wpływu jednostki na to, co się dzieje w naszym kraju. Wypowiedzi badanych populacji w wymienionych kwestiach loko- wały się w granicach 70-90%.

Zarysowany obszar *communis opinio* daje podstawy do sformułowania wniosku, iż z jednej strony mamy do czynienia z obrazem stanu prawa drastycznie nie spełniającego oczekiwań Polaków, a z drugiej zarysującym się wizerunkiem prawa, który mógłby spełnić potrzeby i oczekiwania społeczne. W centrum tych oczekiwań znajduje się potrzeba odpolitycznienia prawa na rzecz jego upodmio- towienia. Takie oczekiwania otwierają drogę do uznania prawa za wspólną wartość obywateli.

2. Wizerunek ładu prawnego — biznesmen jako przedsiębiorca

W tej części opracowania zajmiemy się analizą danych empirycznych pocho- dzących z serii pytań skierowanych wyłącznie do biznesmenów. Związane są one z pełnioną rolą prywatnego właściciela firmy, prowadzącego działalność gospodar- czą w warunkach określonych przez obowiązujące prawo. W poprzednim frag- mencie opracowania interesował nas sposób myślenia biznesmenów o prawie jako wartości i instrumencie ładu społecznego. Obecnie interesować nas będzie wize- runek prawa istniejącego i pożądanego w dziedzinie prawnej organizacji prywatnej działalności gospodarczej.

Trudności stwarzane przez prawo

W toku prowadzonych dotychczas analiz zwracałam już uwagę, iż rola biznes- mena skazuje go na stały kontakt z obowiązującą regulacją prawną. Z tego też punktu widzenia należałoby wyjść od przedstawienia ustaleń empirycznych, wy- nikających z odpowiedzi na pytanie: „Czy obowiązujące w Polsce obecnie prawo ułatwia czy też utrudnia Panu(i) prowadzenie działalności gospodarczej?” Odpo- wiedź na to pytanie ma charakter ogólny, a jednocześnie syntetyzujący całokształt doświadczeń prawnych biznesmena.

W uzyskanym rozkładzie odpowiedzi najczęściej prezentowane jest stanowisko, iż prawo „raczej utrudnia” prowadzenie działalności gospodarczej (42,7%) oraz „zdecydowanie utrudnia” (19,3%). Na przeciwnym biegunie odpowiedzi — „zdecy-

dowanie ułatwia" — znajduje się zaledwie 3,3% respondentów, a stanowisko, iż „raczej ułatwia” wyraziło 14,7% badanych. W ogólnym więc bilansie dominuje w badanej grupie przekonanie, iż obowiązujące prawo utrudnia funkcjonowanie w roli biznesmena. Jakie uzasadnienia towarzyszyły tym przekonaniom?

Otóż ci, którzy wyrażali przekonanie, iż prawo raczej ułatwia prowadzenie działalności gospodarczej uzasadniali to najczęściej następująco: istnieje obecnie pełna swoboda prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej, każdy może ją podjąć, przepisy prawne są elastyczne, dostosowane do rzeczywistości, nie ma dużych obciążeń podatkowych (50,0%). Licznie w tej grupie pojawiały się jednak i takie argumenty — odnoszone do ułatwień stwarzanych przez prawo — że prawo można omijać, dowolnie interpretować — szczególnie, że aparat egzekwowania jest ospały (40,0%).

Przekonani o utrudnianiu przez prawo prywatnej działalności gospodarczej posługiwali się najczęściej następującymi uzasadnieniami: przepisy prawne nie tylko zmieniają się zbyt często, ale są niejasne, zbyt drobiazgowo, umożliwiające dowolną interpretację i w konsekwencji nie dostosowane do rzeczywistości (65,5%). Mniej liczne argumenty to: złe prawo podatkowe, wysokie podatki, dezaprobata dla VAT, niekorzystne kredyty, dominujący fiskalizm, a także, iż prawo chroni uprawnienia pracowników kosztem uprawnień pracodawcy (40,0%). Warto odnotować również fakt, iż prawie 13% respondentów prezentowało przekonania zrównoważone: prawo ani nie ułatwia, ani też nie utrudnia prowadzenia działalności gospodarczej.

Powyższe przekonania zostały również wyrażone w odpowiedziach na pytanie otwarte. Badani zgłaszali w nich propozycje zmian w obowiązującym prawie, które zmniejszałyby utrudnienia w działalności gospodarczej. W proponowanych zmianach dominują postulaty: większej jasności i zupełności regulacji prawnej, ich jednolitej interpretacji, zmiany konstytucji (Małej Konstytucji), zmniejszenia liczby przepisów, ale również nowelizacji już istniejących, nieposługiwania się prawem działającym wstecz (74,7%). Liczne postulaty dotyczyły też zmiany systemu podatkowego, likwidacji VAT-u, zmniejszenia składek na ZUS (28,7%). Poważna też liczba postulatów zmian w prawie wiąże się z funkcjonowaniem instytucji państwowych, których działalność prowadzi do dużego wzrostu biurokracji obciążającej biznesmenów, skorumpowanego sposobu dochodzenia swoich racji, a w przypadku sądów do faktycznej nieegzekwowalności prawa (26,6%).

Dopełnieniem wskazanych wyżej orientacji biznesmenów w kwestiach ułatwień bądź utrudnień przez prawo prowadzenia działalności gospodarczej są odpowiedzi na pytanie, czy prawo, globalnie biorąc, zapewnia: swobodę działalności gospodarczej — 76% odpowiedzi pozytywnych; bezpieczeństwo i ciągłość działalności gospodarczej — 27,3% odpowiedzi pozytywnych; szybkie i skuteczne egzekwowanie roszczeń — 4,0% odpowiedzi pozytywnych, przy 62,7% zdecydowanie negatywnych. W świetle poczynionych ustaleń można stwierdzić, iż w przekonaniu zdecydowanej większości badanych obowiązujące prawo zapewnia jedynie swobodę działalności gospodarczej. Nie zapewnia natomiast bezpieczeństwa i ciągłości gospodarczej, a tym bardziej szybkiego i skutecznego egzekwowania roszczeń.

W świetle tych ustaleń można wnioskować, iż w przekonaniu badanych prawna instytucjonalizacja procesów prywatyzacyjnych jest we wstępnej fazie. Co oznacza, iż jest to w przekonaniu badanych „instytucja antycypowana”, chociaż generalnie przyzwolona.

Z badań G. Matuszaka prowadzonych w 1991 r. — a więc w okresie boomu założycielskiego prywatnej gospodarki — w których interesował go również prawny kontekst zachowań biznesmenów, wynikają podobne konkluzje. Píše on mianowicie: „Jedynym racjonalnym wyjściem jest... czytelny i stabilny system prawny i podatkowy, nie nastawiony przede wszystkim na «wyciśnięcie» z przedsiębiorcy nadmiernych dla niego obciążeń, którego to systemu ciągle jeszcze w Polsce się nie dopracowano”⁵¹.

Autor ten zwraca również uwagę, iż czytelny system prawny stanowiłby ważny element rozwoju prywatnej przedsiębiorczości i kształtowania się grup biznesu, nie obciążonych zarzutem oszustów i aferzystów. W tej perspektywie system prawny — skutecznie realizowany — staje się nie tylko wymogiem prowadzenia działalności gospodarczej, lecz także czynnikiem sprawczym możliwej integracji wewnętrznej środowisk biznesu i ich usytuowania w strukturze społecznej.

W toku prowadzonych analiz podkreślałam wielokrotnie, iż społeczne dojrzewanie grup biznesu postrzegane jest w literaturze przedmiotu w kontekście postaw moralnych i prawnych. Kontekst ten w rozwiniętej postaci występuje w cytowanej już wielokrotnie pracy zbiorowej *Biznes i klasy średnie. Studia nad etosem*⁵².

Działania zaradcze

Ocena istniejącego stanu prawa i jego realizacyjnej niewydolności może budzić w środowisku biznesmenów potrzebę wielorakich działań zaradczych. Taka refleksja nasuwa się w kontekście naszych ustaleń badawczych. Materiał empiryczny, którym dysponujemy, wskazuje oczywiście — poza odpowiedziami stwierdzającymi fakt — jedynie na „aktywność potencjalną”, pozwala jednakże wnioskować o nastawieniach czy orientacjach badanych.

Prezentację zebranych w tym zakresie danych zaczniemy od odpowiedzi na pytanie: „Czy określone grupy społeczne, takie jak: wyznaniowe, narodowe, zawodowe powinny mieć możliwość tworzenia własnego prawa?” Stawiając to pytanie, mieliśmy na uwadze fakt, iż grupowa podmiotowość w tworzeniu prawa stanowi jeden z uznanych wskaźników społeczeństwa aktywnego, świadomego swych potrzeb-wartości. Uzyskany rozkład odpowiedzi wskazuje, iż badani biznesmeni w niewielkim stopniu cenią sobie taką potrzebę w stosunku do wszystkich grup społecznych. Interesujące jest jednakże, że najczęściej występuje ona w przypadku grup zawodowych (26,7%), regionalnych (16,0%), narodowych (11,3%), wyznaniowych (7,3%).

⁵¹ Por. G. Matuszak, *Kształtowanie się nowej klasy średniej w Polsce*, Łódź 1992, s. 74.

⁵² Por. m.in. J. Jakubowska-Branicka, *Postawy wobec prawa i moralności*, w. *Biznes...*, s. 169-184.

Zdecydowanie bardziej aprobowana jest aktywność w formie organizowania pikiet, wieców i manifestacji obywateli w imię sprawiedliwego prawa. Taką aprobatę deklaruje 61,3% badanych. Aktywność w sferze ochrony mienia prywatnego — przy dezaprobatie dla działań w tej materii policji i straży miejskiej — znajduje wyraz we wskazaniach alternatywy w postaci prywatnych agencji ochrony mienia (55,3%) bądź zorganizowanych grup obywateli (27,3%).

Uchwycona tendencja do działań zaradczych w formie samoorganizacji grupowej, współwystępująca z poważnym brakiem zaufania do prawa i jego instytucji, nasuwa pytanie: czy mamy tu do czynienia ze stanem świadomości „zepsutego państwa”? Kategoria ta, sformułowana przez M. Machiavellego, zawiera określoną koncepcję dróg wyjścia z tego trudnego stanu. W jej centrum znajduje się relacyjny układ między prawem a obyczajami, w którym zarysowany jest dylemat: czy dobre obyczaje generować będą dobre prawo, czy też dobre prawo generować będzie dobre obyczaje?

Dylemat ten występuje w uzyskanych odpowiedziach na pytanie o zachowanie się w przypadku konfliktu między przepisami prawa a zasadami etyki zawodowej. Badani biznesmeni wprawdzie w większości opowiedzieli się za kierowaniem się w takiej sytuacji normami prawnymi (46,7%), to jednak opcję przeciwną - kierowanie się zasadami etyki zawodowej — wybrała znaczna część badanych (37,3%). Taka podzielność stanowisk wydaje się dobrze wskazywać na stan kryzysu zarówno norm moralnych, jak i prawnych odczuwany przez badanych. Dobrze dokumentują to uzasadnienia dokonanych wyborów.

Biznesmeni, którzy dali przewagę zasadom etyki zawodowej, najczęściej uzasadniali swój wybór następująco: prawo jest niedoskonałe czy wręcz „złe” oraz jest instrumentem manipulacji (39,3%); naruszenie norm środowiska naraża na wykluczenie, istnieje nacisk grupy, dla mnie jest ważne to, jak mnie ocenia grupa (30,4%); tak zostałem wychowany, najważniejsze to szacunek, godność, honor, nazwisko (25,0%). Użyte argumenty składają się na trzy odrębne kategorie. Pierwsza odpowiada sytuacji generowania dobrych obyczajów przez złe prawo, ale na zasadzie wyboru mniejszego zła. Druga — odpowiada sytuacji grupowej kontroli społecznej. Trzecia natomiast — sytuacji zinternalizowanych norm moralnych czy szerzej kulturowych. Jest też charakterystyczne, że żadna z tych kategorii-racji nie zyskuje zdecydowanej przewagi, co wskazywałoby na brak utrwalonych w badanej grupie orientacji w analizowanej kwestii (potwierdzają to liczne wstrzymania się od odpowiedzi). W sumie ustalenia te wydają się wskazywać na rodzące się przesłanki procesu tożsamości grupowej, etosu i kontroli społecznej. Pozostaje pytanie, na które trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź, jaką rolę w tym procesie będzie spełniać „złe prawo”.

Biznesmeni, którzy dali przewagę obowiązującym przepisom prawnym, posługiwali się w zdecydowanej większości (77,1%) jednym argumentem: prawo jest prawem, prawa należy przestrzegać, prawo obowiązuje wszystkich, jest bardziej obiektywne. Są to argumenty charakterystyczne dla postawy legal i stycznej. Jednocześnie w bardzo ograniczonym stopniu pojawiły się argumenty, iż podporządkowanie się normom prawnym wynika z braku etyki zawodowej (12,9%). Tak więc

mamy tu do czynienia z dominującą orientacją legalistyczną, a nie z wyborem mniejszego zła.

Orientacja legalistyczna — z natury rzeczy — skłania do poszukiwania środków zaradczych, w sytuacji gdy prawo utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej, w poradnictwie prawnym. Badani biznesmeni udzielając odpowiedzi na pytanie: „Czy prowadząc działalność gospodarczą korzysta Pan(i) z poradnictwa prawnego?“, podzielili swe głosy następująco: 61,3% stwierdziło, iż korzysta z pomocy prawników, a 31,3% nie korzysta z takiej pomocy.

Respondenci, którzy korzystają z poradnictwa, proszeni byli o wskazanie spraw, które zmuszają ich do korzystania z pomocy prawników. Uzyskane dane wskazują, iż najczęściej są to sprawy dotyczące: finansów firmy, księgowości, prowadzenia ksiąg (32,6%); zatrudnionych pracowników i ogólnie spraw kadrowych (27,2%); interpretacji i obowiązywania przepisów prawnych (21,7%); prowadzenia firmy, jej organizacji, wszystkich spraw urzędowych (19,6%); ulg inwestycyjnych i amortyzacyjnych (17,4%); spraw sądowych (13,0%). Jest zaskakujące, iż wskazania spraw związanych z poradnictwem w kwestiach podatkowych są bardzo nieliczne (3,3%). Nie może to jednak świadczyć o szczególnej jasności przepisów podatkowych, a raczej o tym, iż sprawy podatkowe występują w szerszych kategoriach spraw wskazywanych przez badanych biznesmenów.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż prawie co trzecie wskazanie dotyczy spraw kadrowych i pracowniczych. Ustalenie to świadczy, iż uregulowania prawne w tych kwestiach stanowią istotne źródło konfliktów w układzie pracownik-pracodawca. Innym czynnikiem, który może rodzić konflikty, jest ukształtowany w PRL „etos” pracy „nijakiej za nijakie pieniądze”.

Na problem poradnictwa prawnego można oczywiście spojrzeć z punktu widzenia orientacji oportunistycznej, a więc bezkarnego balansowania na granicy prawa. Taki punkt widzenia nie byłby pozbawiony racji. Niezależnie jednak od przyjętej interpretacji, fakt, iż przeszło połowa badanych korzysta z poradnictwa prawnego, wskazywałby, że można w Polsce prowadzić biznes w granicach obowiązującego prawa.

Do innych ustaleń badawczych doszedł G. Matuszak, badając grupy biznesu w 1992 r., a więc w okresie olbrzymiej płynności i braku stabilizacji firm, które nastawione były na szybki zysk i ratowanie się przed upadłością wszelkimi środkami. Píše on: „...tylko co trzeci biznesmen uważa, że da się legalnie i uczciwie prowadzić w Polsce hurtownie, zakład produkcyjny lub warsztat usługowy”. Przytacza również jedno z uzasadnień przeważającej grupy kwestionującej taką możliwość: „...bo uczciwie nikt w Polsce nigdy się nie dorobił”⁵³.

Powyższy cytat wywołuje refleksję, iż zły system prawa — a tak go widzą badani przez nas biznesmeni - jest jednym z wielu czynników, które rodzą skłonność do działań anty legalnych. Jest to na pozór konstatacja banalna, jednakże empiryczna identyfikacja takiego obiektywnego czynnika, jak firmy na starcie i względnie ustabilizowane, jest interesująca poznawczo. Wartość poznawcza tego ustalenia

⁵³ Por. G. Matuszak, *Szkic do portretu...*, s. 102-103.

wynika z faktu, iż w literaturze przedmiotu skłonność do zachowań anty legalnych czy legalnych wiąże się zazwyczaj z uwarunkowaniami kulturowymi i osobowościowymi. Przedstawiona analiza pozwala na sformułowanie hipotezy, iż właściciele firm o ustabilizowanej pozycji będą co najmniej wyrażać gotowość do działań oportunistycznych, ale także legalnych.

Ile prawa w regulacji działalności gospodarczej

Funkcjonowanie prywatnej przedsiębiorczości w świecie gospodarki rynkowej wymaga pewnego standardu swobody partnerów gospodarczych. Swoboda partnerów gospodarczych ma, rzecz jasna, wiele wymiarów, co znajduje wyraz w przepisach prawnych kodeksu cywilnego i handlowego. W prowadzonych badaniach interesowały nas ogólne zasady prawnej regulacji swobody działań partnerów gospodarczych i dokonywane w tym zakresie opcje. Pytania badawcze dotyczyły przede wszystkim procesu kształtowania się modelu roli społeczno-zawodowej biznesmena, działającego w warunkach gospodarki rynkowej i przystosowującego się do jej systemu prawa.

Odpowiednio do przyjętych założeń postawiliśmy badanym biznesmenom pytanie: „Czy działalność gospodarcza powinna być regulowana: szczegółowymi przepisami prawnymi, czy też powinna zostawiać duże pole swobody uzgodnień między partnerami gospodarczymi?” Uzyskany rozkład odpowiedzi wskazuje na dominującą opcję na rzecz zasady dużego pola swobody uzgodnień (69,3%) i ograniczone poparcie opcji przeciwstawnej (22,7%).

Korzystanie z zasady swobody działań partnerów gospodarczych testowano w ankiecie pytaniem: „Czy określając w umowie obowiązki kontrahenta posługuje się Pan(i) zwrotem «w granicach zdrowego rozsądku» lub podobnym?” Posługiwanie się tym zwrotem należy do uznanych standardów swobody uzgodnień w rozwiniętej gospodarce rynkowej. Badani przez nas biznesmeni w dominującej przewadze udzielili odpowiedzi „nie” (78,7%), a jedynie 17,3% stwierdziło, iż korzystają w umowach z tego zwrotu. Wskazywali przy tym, iż posługują się nim w następujących sprawach: negocjacji o stawki pieniężne, płatności, ceny towarów i ogólnie we wszystkich sprawach, które dotyczą kwestii finansowych między partnerami (40,0%), w sprawach dostaw i dowozu towarów (20,0%) oraz gdy zawierana transakcja nie daje możliwości precyzyjnego określenia warunków umowy (20,0%).

Poczynione ustalenia wskazują, iż badani biznesmeni, opowiadając się w zdecydowanej większości za zasadą swobody partnerów gospodarczych i ograniczonej interwencji prawa w prywatną działalność gospodarczą, jednocześnie w zdecydowanej większości wykazują małą innowacyjność w korzystaniu z niej w umowach z partnerem gospodarczym. Wynika to zapewne z braku poczucia bezpieczeństwa czy zaufania do partnerów zawieranych umów, w warunkach gdy gospodarka rynkowa w Polsce nie wykształciła jeszcze zawodowego obyczaju czy etosu biznesmena.

Istotnym problemem dla rozważanej tu problematyki jest prawna regulacja stosunków pracy w przedsiębiorstwach prywatnych, a szczególnie —jak daleko

sięga tu preferowana przez biznesmenów potrzeba swobody umów. Uzyskane w tej kwestii odpowiedzi biznesmenów wskazują, iż jako pracodawcy czują się, ogólnie rzecz biorąc, dyskryminowani przez obowiązujące przepisy prawne, które w ich przekonaniu wyraźnie dają pracownikowi więcej uprawnień, kwestionując tym samym elementarną równość stron w stosunku pracy

Odpowiednio do tych przekonań badani biznesmeni — niezależnie od przyjętych ostatecznych opcji — postulują przywrócenie równowagi w uprawnieniach i obowiązkach pracodawcy i pracownika. Jednocześnie nie jest kwestionowana przez badanych biznesmenów zasada prawnej kodeksowej ochrony stosunku pracy. Zasadnicza różnica, która dzieli badaną grupę, dotyczy zakresu regulacji kodeksu pracy — maksymalistycznego czy minimalistycznego. Badani biznesmeni podzielili swe stanowiska w tej sprawie równomiernie.

Za pełną kodeksową regulacją stosunków pracy wypowiedziało się 44,0% badanych. Postulowano jednakże konieczność nowelizacji przepisów kodeksowych w kierunku równouprawnienia stron. Za stanowiskiem preferującym umowne partnerskie stosunki między pracodawcą a pracownikiem wypowiedziało się 48,0% badanych. Towarzyszyły temu wypowiedzi wskazujące na potrzebę regulacji kodeksowej w zakresie podstawowych zasad ochrony stosunku pracy i pozostawienie dużego pola swobody umów.

Powyższe ustalenia wskazują, iż w kwestii regulacji prawnej stosunku pracy istnieją w badanej zbiorowości istotne kontrowersje i odczuwana potrzeba zmiany: bądź w kierunku zmiany przepisów kodeksu pracy, bądź kształtowania stosunków pracy na zasadach cywilnoprawnych.

Problem zakresu regulacji prawnej działalności gospodarczej interesował nas również w aspekcie relacji między przedsiębiorcą a klientami. Na pytanie, w jaki sposób powinny być określone uprawnienia konsumenckie, mniej niż co piąty badany wskazywał na potrzebę szczegółowej prawnej regulacji w tej dziedzinie, natomiast większość badanych wskazywała na stosunki umowne, chronione przez kodeks cywilny, i dochodzenie roszczeń przed sądem (30,0%), a także przez takie działania, jak dbałość o wysoką jakość usługi, umowy gwarancyjne, rzetelna informacja o towarze (16,7%) i wreszcie organizacyjne działanie ruchów konsumenckich. W tej więc dziedzinie regulacji brak istotnych kontrowersji. Większość badanych opowiada się bowiem za regulacją umowną i przestrzeganiem dobrych obyczajów w świadczeniu usług.

W świetle wyraźnych tendencji wskazujących na potrzebę odejścia od szczegółowej regulacji prawnej na rzecz regulacji umownej pojawia się pytanie, jak badane środowisko widzi problem rozstrzygania sporów powstałych ze stosunków umownych. Stawiając ten problem zwróciliśmy szczególną uwagę na rozstrzygnięcie sporów gospodarczych, a więc między podmiotami działalności gospodarczej.

Badani biznesmeni zostali zapytani, czy zgadzają się z opinią, że istnieje obecnie potrzeba rozstrzygnięcia sporów gospodarczych w trybie niesądowym. W odpowiedzi zdecydowana większość biznesmenów podzieliła tę opinię — zdecydowanie tak (40,7%), raczej tak 37,3%; jedynie 15,4% nie podzieliło tej opinii.

Takie dominujące przyzwolenie dla rozstrzygnięcia sporów w trybie niesądowym wiąże się z wcześniej sygnalizowanym brakiem zaufania do prawa ocenianego jako nieegzekwowalne, a także do instytucji wymiaru sprawiedliwości jako nieudolnych i opieszłych w swym działaniu.

Badani biznesmeni zostali też zapytani o preferowany tryb rozstrzygnięcia sporów gospodarczych, wybierając jedną z poniższych instytucji:

Instytucja	(%)
Sąd rozjemczy organizacji gospodarczej	18,7
Arbitraż składający się z zaproszonych osób z własnego środowiska	21,3
Arbitraż składający się z zaproszonych przez strony osób ze środowiska prawniczego	29,3
Sąd państwowy	14,0
Specjalny organ administracji państwowej	6,0
Mam inne zdanie na ten temat	10,7

Rozkład odpowiedzi wyraźnie wskazuje na brak preferencji dla rozstrzygnięcia sporów gospodarczych przed sądem państwowym, a jednocześnie na zdecydowaną preferencję dla trybu arbitrażu społecznych, ustanawianych bowiem przez zainteresowane strony. Takie preferencje są zgodne z uznanym i dość powszechnie stosowanym w rozwiniętej gospodarce rynkowej trybem rozstrzygnięcia sporów gospodarczych⁵⁴.

Postulat swobody uzgodnień między partnerami gospodarczymi dotyczy również współpracy z kontrahentami zagranicznymi. W opinii badanych biznesmenów obecne rozwiązania prawne raczej utrudniają tę współpracę. W badanej próbie 42,7% biznesmenów wyraża taką opinię, a przeciwnego zdania jest 28,0%. W przeprowadzonych badaniach nie usiłowaliśmy ustalić, na czym te utrudnienia polegają. Jednakże w kontekście już przeprowadzonych analiz należy sądzić, iż polegają one głównie na zbytnej formalizacji prawnej tych kontaktów i ograniczonym polu swobodnego działania.

Ostatnim wreszcie badanym przez nas wyrazem dominującej w środowisku biznesmenów tendencji do minimalizacji prawnej regulacji działalności gospodarczej jest relacja między potępieniem moralnym określonych działań a akceptacją ich prawnej karalności. Uzyskany rozkład odpowiedzi przedstawia się jak niżej:

Czyny-działania	Potępienie	Karanie
	moralne (%)	(%)
Przyjęcie przez urzędnika prezentu za załatwienie sprawy	52,0	32,7
Uchylenie się od płacenia podatków	78,6	64,7
Podanie nieprawdziwych danych podatkowych	78,0	50,0

⁵⁴ Por. A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993.

Zatrudnianie pracowników „na czarno"	58,7	18,7
Podanie nieprawdziwych danych przy odprawie celnej	76,2	28,0
Prowadzenie działalności gospodarczej bez zezwolenia	82,7	28,0
Pirackie nagrywanie programów komputerowych, kaset itp.	76,7	21,3
Sprzedaż towarów pochodzących z nielegalnych źródeł	88,7	23,3

Przedstawione wyżej dane zawierają wiele warstw informacji. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt zdecydowanie liczniejszych wskazań na potępienie moralne niż na akceptację karalności wszystkich ujętych w tabeli nielegalnych działań. Ustalenie to trudno interpretować w kategoriach szczególnego rygoryzmu moralnego badanych biznesmenów, choćby z tego względu, że postawy rygorystyczne są niepodzielne, a więc rygoryzmowi moralnemu powinien odpowiadać rygoryzm prawny, który w uzyskanych odpowiedziach nie wyraził się. Wysoki wskaźnik potępienia moralnego — działań charakterystycznych dla „szarej strefy gospodarczej" — nasuwa hipotezę, iż w dokonanych potępieniach mamy do czynienia z motywem, który kojarzy potrzebę dowartościowania się z niechęcią do nielegalnie działającej konkurencji gospodarczej.

Za hipotezą tą przemawia fakt, iż potępienie moralne występuje najczęściej w przypadku sprzedaży towarów pochodzących z nielegalnych źródeł (88,7%) oraz w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej bez zezwolenia (82,7%). Zwraca również uwagę fakt pewnego zróżnicowania w badanej grupie potępień moralnych. Najmniej potępień moralnych uzyskał urzędnik przyjmujący prezent za załatwienie sprawy (52,0%) oraz zatrudnienie pracownika „na czarno" (58,7%). Jeśli by uznać te działania za dość powszechnie występujące, to działałby tu mechanizm redukcji potępienia moralnego ze względu na powszechność zjawiska.

Wskazania na akceptację prawnej karalności poszczególnych czynów są również ilościowo zróżnicowane. Ich zasadnicza kumulacja wystąpiła w przypadku uchylania się od płacenia podatków (64,7%), podania nieprawdziwych danych podatkowych (50,0%) oraz przyjęcia prezentu przez urzędnika (32,7%). W stosunku do pozostałych nielegalnych działań wielkości wskazań na akceptowaną karalność lokują się w granicach 18,0-28,0%. Takie rozkłady akceptowalnej karalności nielegalnych działań wskazują, iż co najmniej połowa badanych nie postuluje karności przez prawo działań naruszających regulację podatkową i co najwyżej co trzeci badany wyraża przekonanie, iż inne działania nielegalne, charakterystyczne dla „szarej strefy gospodarki", powinny być prawnie karane.

Poczynione ustalenia i ich interpretacja — w kontekście pytania: ile prawa w prywatnej działalności gospodarczej? — dowodzą, iż uchwycone w naszych badaniach nastawienie na ograniczoną interwencję prawa w te działania rozciąga się również na sferę nielegalnych działań gospodarczych.

Gdy idzie natomiast o stwierdzony wysoki wskaźnik potępień moralnych nielegalnych działań gospodarczych — a także wcześniej poczynione ustalenia — można założyć, iż mamy tu do czynienia z oddziaływaniem czynnika stabilizacji w pełnionej roli. Można też założyć, iż czynnik ten wywoływać będzie w przyszłości szerszą aprobatę dla prawnej karalności nielegalnych działań gospodarczych.

Poczynione założenia znajdują oparcie w Mertonowskich analizach innowacji i dewiacji towarzyszących akumulacji kapitału. Ukazują one proces przechodzenia — od akceptacji wszystkich możliwych sposobów bogacenia się do akceptacji moralnej i prawnej ich kontroli⁵⁵.

⁵⁵ Por. R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa 1982, s. 205-213.